

KOŚCIÓŁ POD WEZWANIEM ŚW. JAKUBA W NYSIE

PRZEDMOWA

Kościół św. Jakuba w Nysie na Opolszczyźnie swym ogromem panuje przez wieki wszechwładnie nad całym miastem. Przekonujemy się o tym na podstawie starych widoków i planów miasta, poczynawszy od najstarszego znanego widoku Nysy, podanego w kronice świata Hartmanna Schelda, drukowanej w Norymberdze 1493 r. u Antoniego Kobergera, w której widoczne są też stare mury, zaczęte przez biskupa Przeciława z Pogorzeli około 1350 r. To samo wrażenie odnosi się z widoku Nysy zamieszczonego u Jana Gotfrieda, *Inventarium Sueciae*, Frankfurt a. M. 1632, Mateusza Meriana, *Topographia Bohemiae, Moraviae et Silesiae*, Frankfurt 1650, oraz miedziorytu C. J. Brossiga z 1807 roku. Ta majestatyczna świątynia Nysy uległa w 1945 r. bolesnym doświadczeniom wojennym, dzieląc ciężki los całego miasta, a zwłaszcza jego najstarszej części zabytkowej. Nysa z powodu cennych swych zabytków była zwana słusznie „Śląskim Rzymem”, stąd też wnet po ustaniu wojennych działań odzywały się liczne głosy w Polsce, uznające kulturalne wartości i ich znaczenie dla narodu, aby ratować w zniszczonym tym mieście ocalałe pozostałości kulturalnej przeszłości, a wśród nich kościół św. Jakuba. Głosy te nie pozostały bez echa. Zrobiono dużo, ale nie zawsze celowo, o czym pisał Paweł Jasienica w artykule pt. „O zbyt gorliwych wiodarzach”, „Nowa Kultura” 24 (1956) 2. W 1956 roku pojawił się też ciekawy głos w naszej prasie, domagający się szybkiej pomocy dla dzwigającego się kościoła św. Jakuba w Nysie, mianowicie artykuł pt. „Odbudowy katedry nyskiej żądają radni na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej”, „Słowo Powszechne” 128 (1956). Niniejszy zarys o kościele św. Jakuba w Nysie usiłuje nawiązać do jego przeszłości, a równocześnie chce być pomocą dla dzisiejszego pielgrzyma, pragnącego poznać dzieje tego naprawdę ciekawego zabytku kościoła zarówno pod względem architektonicznym, jak też i historycznym.

Równocześnie chce on być świadectwem polskich i katolickich wysiłków w dziele odbudowy kościołów śląskich po zniszczeniu wojennym w 1945 r.

I. ROZWÓJ HISTORYCZNY KOŚCIOŁA ŚW. JAKUBA

Do przepięknych pomników architektury Opolszczyzny na terenie biskupiego ongiś miasta — Nysy — zalicza się bezsprzecznie

kościół św. Jakuba, który przemawia do nas nie tylko wspaniałością swych form, ale rozmachem i wielkością całej elewacji świątyni, zmuszając dzisiejszego widza i badacza do podziwu nad śmiałością rozwiązania planów przez średniowiecznego architekta.

O kościele pod wezwaniem św. Jakuba w Nysie pisano już wiele. Posiada on bogatą i cenną literaturę o swej przeszłości i artystycznej wartości. W szeregu autorów piszących o dziejach kościoła św. Jakuba w Nysie na pierwszym miejscu należy wymienić, przygodnego wprawdzie, ale cennego informatora, nyskiego burmistrza z XVI wieku, Marcina Grussa¹, który pozostawił dosyć ciekawą relację o kościele, opierając się na starych dokumentach, a miał do nich ułatwiony dostęp, ponieważ był przy kościele św. Jakuba jednym z ekonomów, tzw. w średniowiecznej nomenklaturze *vitricus ecclesiae*, mającym powierzoną pieczę nad kościelnymi legatami, zbiorcami, kolektami, opłatami i innymi sprawami gospodarczej natury. Gruss był widocznie mężem zaufania ówczesnego proboszcza, skoro został powołany na to odpowiedzialne stanowisko kościelne. Notatki Grussa przedstawiają dla nas tym większą wartość, ponieważ w burzach dziejowych, jakie nawiedziły Nysę w ciągu wieków wiele z tych dokumentów zaginęło, a jemu jeszcze były dostępne.

Z przeszłości kościoła św. Jakuba i kulturalnych instytucji Nysy związany jest też ściśle kanonik Jan Feliks Ambroży Pedewitz², urodzony w Głogowie, gdzie ojciec jego był rektorem szkoły przy kolegiacie, zmarły 1 października 1705 roku jako proboszcz parafii św. Jakuba. Pedewitz poświęcił przy pracy związanej ze stanowiskiem duszpasterskim wiele czasu umiłowemu zajęciom naukowym i pisarskim. Zamiłowania jego kierowały się szczególnie ku zagadnieniom historycznym i kaznodziejskim. Owocem badań historycznych Pedewitza są dzieła odnoszące się przede wszystkim do przeszłości kościoła i parafii św. Jakuba w Nysie; odznaczają się one wielką sumiennością i dokładnością w zebranym materiale, przydatne są wielce również dla poznania stanu uposażenia i gospodarczego parafii. Wszystkie prace Pedewitza,

¹ Notatki Marcina Grussa drukuje A. Kastner, *Geschichte und Beschreibung der Pfarrkirche des heil. Jacobus zu Neisse*. Der Neisser Geschichts-Freund oder Geschichte des Fürstenthums und der Stadt Neisse in einzelnen Abhandlungen, Neisse 1848 I 5 nn. Gruss podaje na 46 kartach wydatki związane z odbudową kościoła, a na dwóch kartach pewne dane z jego historii: „besonders schätzbare, aber dunkle Notizen über frühere Bauten” (s. III). Por. też G. Weisser, *Die St. Jakobus-Pfarrkirche in Neisse*, s. 72—74.

² J. F. A. Pedewitz, *Historia Ecclesiastica Ecclesiae Parochialis S. Jacobi Nissae*, herausgegeben von Bernhard Ruffert, Neisse 1905. Wydawca uznał to dzieło za „unentbehrliche Quelle für die Neisser Geschichtsforschung”. Pedewitz zaznacza, że pisał swe dzieło „ex diversis libris et memoriis, occasionibus et commissionibus” (s. 4).

z wyjątkiem jednej, znajdują się w rękopisach. Przy omawianym temacie najcenniejszą wartość przedstawia dla nas praca Pedewitza z r. 1698 o historii kościoła parafialnego św. Jakuba w Nysie, pisana w języku łacińskim, a ogłoszona drukiem w Nysie w 1905 r. przez Bernarda Rufferta, profesora gimnazjalnego. Praca ta stanowi bezsprzecznie cenne źródło w kreśleniu dziejów kościoła św. Jakuba w Nysie, aczkolwiek w niektórych szczegółach pozostaje w dysharmonii z nowszymi wynikami badań na polu nyskiej historiografii kościelnej.

Bardzo dużo zamiłowania w kreśleniu przeszłości kościoła św. Jakuba w Nysie okazał profesor August Kastner³, podając w przedmowie jako motyw pisania historii tegoż kościoła, że ta „wysokiej wartości artystycznej świątynia, z którą związało się przez szereg wieków religijne życie mieszkańców Nysy, zasługuje na oddzielną monografię i opis”. Autor ten oparł się przeważnie na pracach Pedewitza, ale nie doprowadził swego zamiaru do końca. Nie można też pominąć pracy F. Minsberga⁴, wydanej w Nysie w 1834 r., która rzuca szereg szczegółów o kościelnej przeszłości Nysy. Proboszcz parafii św. Jakuba w Nysie, Augustyn Pischel⁵ podaje dużo materiału w związku z przeprowadzoną restauracją kościoła parafialnego, a z nią łączą się prace Jana Lutscha. Inżynier Jerzy Weisser⁶ poświęcił kościołowi św. Jakuba w Nysie parę przyczynków. Po drugiej wojnie światowej ciekawe dociekania na temat budowy kościoła św. Jakuba podał ks. Józef Hettwer⁷. Również w polskiej literaturze naukowej poświęcono dużo uwagi architekturze na Śląsku i kościołowi św. Jakuba w Nysie jako architektonicznemu zabytkowi. Możemy tu wymienić przede wszystkim wzorowe dzieło o architekturze i rzeźbie na Śląsku do końca XIV wieku profesora Mieczysława Gębarowicza⁸. Dużo informacji podaje praca Tadeusza Dobrowolskiego⁹. W r. 1949 wyszła nakładem Wydawnictwa św. Krzyża w Opolu jako trzeci numer serii wydawniczej „Szkice historyczne” praca Józefa Łazinki pt. *Nysa dawniej a dziś*, w której uwzględniono krótko kościelne zabytki na terenie miasta

³ Kastner, dz. cyt.

⁴ F. Minsberg, *Geschichtliche Darstellung der merkwürdigsten Ereignisse in der Fürstenthums Stadt Neisse*, Neisse 1834.

⁵ A. Pischel, *Geschichte und Beschreibung der Pfarrkirche zum heiligen Jacobus zu Neisse*, Neisse 1895.

⁶ G. Weisser, *Die St. Jakobus-Pfarrkirche in Neisse, der östliche Vertreter der spätgotischen Hallenkirchen mit Chorumgang*, Deutsche Kulturdenkmäler in Oberschlesien, Breslau 1934.

⁷ J. Hettwer, *Zur Baugeschichte der St. Jacobuskirche in Neisse*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte”, 10 (1952).

⁸ M. Gębarowicz, *Architektura i rzeźba na Śląsku do schyłku XIV wieku*, W: *Historia Śląska*, t. 3 Kraków 1936.

⁹ T. Dobrowolski, *Sztuka na Śląsku*, Katowice—Wrocław 1948.

Nysy. Kościół św. Jakuba znalazł też wzmianki w poważnej pracy profesora Jana Zachwatowicza¹⁰ o polskiej architekturze. Zajął się nim również Zygmunt Świechowski¹¹. Miłość ludu na Opolszczyźnie względem kościoła św. Jakuba, tego cennego zabytku gotyckiej architektury na Śląsku, posunęła się tak daleko, że kościół ten określa on mianem katedry. Ostatnio usiłował tę nazwę uzasadnić ks. Jan Przygoda¹², nie będąc w tym względzie odosobnionym.

Bogate dzieje kościoła św. Jakuba Apostoła w Nysie można zasadniczo ująć w następujących stadiach rozwojowych: okres tradycyjny, okres dwunastowiecznej budowli kamiennej, rozbudowy w XIII wieku, przyjęcia formy dzisiejszej w XIV i XV wieku oraz dodatki renesansowe. Kościół ten, chociaż wyszedł z zawieruchy drugiej wojny światowej bardzo okaleczony, przemawia do nas sztuką ubiegłych wieków, zakutą w pięknie rzeźb, resztkach malowideł i architektonicznych formach.

W ciągu długiego bytowania kościół św. Jakuba w Nysie przeżywał wiele nieszczęść i bolesnych doświadczeń, zwłaszcza wielkie pożary XV, XVI i XVII wieku zadały mu bardzo bolesne rany. Najdotkliwiej jednak zranił prastarą nyską świątynię huragan wojenny szalejący w 1945 r. Ostatnia wojna obeszła się naprawdę niemiłosiernie z Nysą i jej zabytkami. Prastare to miasto zalicza się do miast najbardziej zniszczonych w czasie wojennych działań w Polsce.

OKRES TRADYCYJNY

Miejscowa tradycja podawała, że na miejscu dzisiejszej budowli już w XI wieku nyski mieszczanin, pobożny i zamożny, imieniem Jakub i jego żona Agnieszka zbudowali drewniany kościółek i poświęcili go swym patronom, mianowicie św. Jakubowi Apostołowi i Agnieszce. Ile prawdy mieści się w tym tradycyjnym przekazie, trudno coś pewnego powiedzieć. Jest faktem historycznym, że wrocławskie biskupstwo powstało, po przeprowadzeniu dłuższych pertraktacji ze Stolicą Apostolską, w 1000 roku w czasie zjazdu Bolesława Chrobrego z cesarzem Ottonem III u grobu św. Wojciecha w Gnieźnie, poddane zostało gnieźnieńskiej metropolii. Fakt ten nie wyklucza bynajmniej o wiele wcześniejszych wpływów chrześcijańskich na ziemi śląskiej, zwłaszcza wysiłków misyjnych, łączących się z przynależnością polityczną tej ziemi do pań-

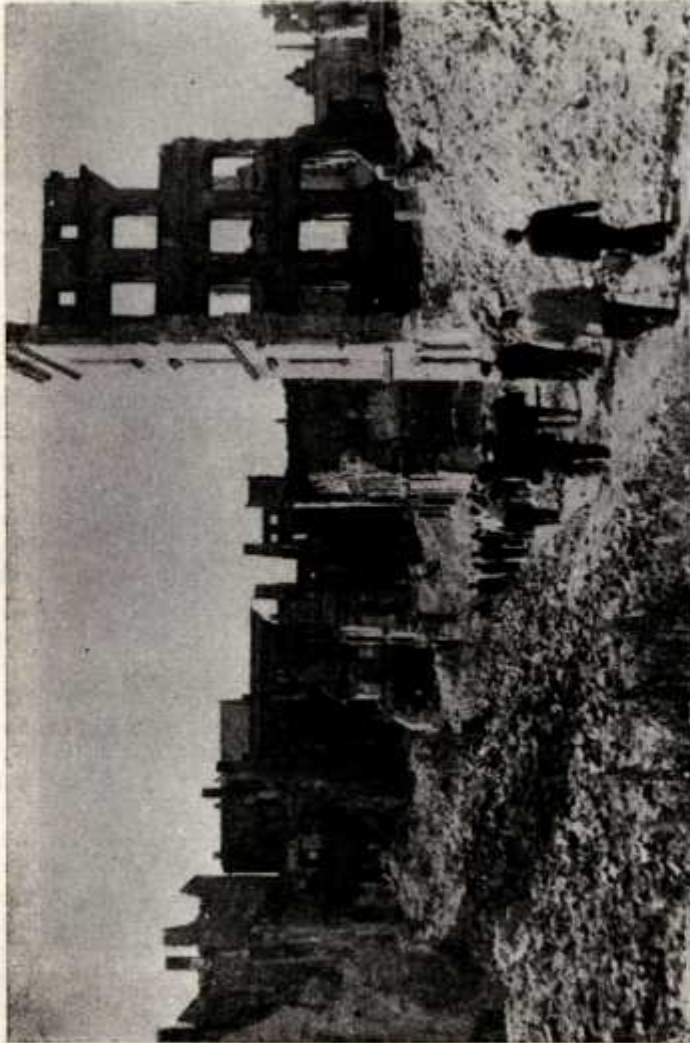


15. Nysa, kościół Św. Jakuba i wieża (sztych)

¹⁰ J. Zachwatowicz, *Architektura polska do połowy XIX wieku*, t. 2 Warszawa 1956.

¹¹ Z. Świechowski, *Architektura na Śląsku do połowy XIII wieku*, Warszawa 1955 s. 51—52.

¹² J. Przygoda, *Katedra św. Jakuba Apostoła w Nysie w rozwoju historycznym i architektonicznym*, Nysa 1955 (maszynopis).



16. Widok zniszczonej w 1945 r. Nysy w pobliżu kościoła Św. Jakuba

stwa wielkomorawskiego, czeskiego i polskiego. W czasie polskiego wladztwa na Śląsku chrześcijaństwo się wzmocniło i przybrało stałe formy organizacyjne. Pedewitz, proboszcz parafii św. Jakuba w Nysie, piszący historię swego kościoła parafialnego w 1698 r., mówiąc o początkach chrześcijańskich w Polsce, na Śląsku i w Nysie w X w., tak zaznacza o miejscowej nyskiej ludności, wówczas jeszcze pogańskiej: „wtedy bez wątpienia pod względem języka i obyczajów lud był polski”¹³. Autor ten oparł się w kreśleniu początków kościoła św. Jakuba na zapiskach swego poprzednika na probostwie nyskim, kanonika Mikołaja Tinczmanna (zm. 17 8 1616) i na ich podstawie twierdzi, że na miejscu kościoła św. Jakuba istniał dawniej „średni kościółek zbudowany z drzewa”. Kościół ten jednak nie mógł zaspokoić wzrastających potrzeb duszpasterskich miejscowej ludności stale powiększającej się, stąd powstała konieczność jego przebudowy.

OKRES DWUNASTOWIECZNEJ BUDOWLI KAMIENNEJ

Kiedy rządy biskupie we Wrocławiu przejął w swe ręce Piastowicz, książę Jarosław (1198—1201), syn Bolesława Wysokiego, panujący w dzielnicy opolskiej, otrzymujemy nowe dane z dziejów nyskiego kościoła św. Jakuba, mianowicie budowę kościoła kamiennego wedle wzorów późnoromańskich. Wprawdzie budowę rozpoczęto za poprzedniego biskupa, mianowicie Żyrosława, ale biskup Jarosław uchodzi za jej inicjatora, ponieważ był już poprzednio wyznaczony na wrocławskie biskupstwo. Biskup Jarosław konsekrował wybudowany kościół w 1198 roku. Rok ten uchodzi za „najstarszą pewną datę w historii budowy” kościoła św. Jakuba. Pedewitz zaznaczył, że biskupowi Jarosławowi jeszcze jako księciu wydatnie pomagał wszystkim lud przy wznoszeniu świątyni¹⁴. Dla zyskania środków na budowę ogłoszono nawet specjalne odpusty. Prace przy budowie tej kamiennej świątyni trwały od 1195 do 1198 r.

O wielkości, kształcie, użytym materiale kościoła poświęconego przez biskupa Jarosława trudno podać bliższe i pewniejsze dane. Przeprowadzone tutaj przed drugą wojną świątową prace wykopaliskowe, podjęte w celu wzmocnienia budowli świątyni po ciężkiej powodzi miasta w 1938 r., wykazały, że fundamenty poprzedniej świątyni leżały dwa metry niżej od powierzchni dzisiejszej posadzki i zachowały się z nich jeszcze elementy romańskie. Wchodzą tu głównie w rachubę resztki filarów i murów. Wykopaliska nie przesądzają jednak przynależności całkowitej relikwów do

¹³ Pedewitz, dz. cyt., s. 5.

¹⁴ Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu (dalej: AAW), V a 147: „universo populo manus adiutrices porrigente”.

XII w. Przyjmuje się zapatrywanie, że kościół biskupa Jarosława z r. 1198 uległ zniszczeniu w czasie pożaru miasta około połowy XIII wieku, a reszta została rozebrana przy późniejszej przebudowie kościoła.

ROZBUDOWA W XIII WIEKU

Rozwinięta w pięknych formach, ujmująca swą strzelistością, sztuka gotycka zawitała na śląską ziemię w XIII wieku¹⁵ i pozostawiła na niej bogate świadectwo swego rozwoju i pochodzenia. Śląsk dzisiaj — to jedna z najbogatszych dzielnic Polski w architektoniczne zabytki gotyckie¹⁶. Odkryte w czasie prac wykopaliskowych w kościele św. Jakuba w Nysie resztki murów i filarów brano za pozostałości romańskie, chodziło tu głównie o resztki dwóch filarów. Resztki te zdawały się tworzyć rzut kościoła trzynawowego o systemie filarowym bez transeptu i absyd bocznych, z jednym przynajmniej przesłaniem chórowym, długości sięgającej do połowy i dwóch trzecich szerokości dzisiejszego kościoła.

Dokładniejsza ich analiza, zdaniem Hettwera, prowadzi do wniosku, że resztki te nie pochodzą z jednej tylko budowli¹⁷. Autor ten twierdzi, że szereg kolumn w fundamencie południowej ściany kościoła św. Jakuba ma cechy romańskie, ale równocześnie wczesnogotyckie, jako materiał użyto przy ich budowie kamienia i cegły, więc mogłyby powstać w pierwszej ćwierci XIII wieku a nawet później¹⁸.

Na drugą zaś połowę XIII wieku wskazuje północny rząd kolumn. Te resztki nie stanowiły jednej budowli. Obydwa rzędy zakładają inny podział przestrzeni, odstępy między kolumnami nie zgadzają się w obu rzędach, kolumny północne w stosunku do odpowiednich kolumn południowych wysuwają się o połowę metra naprzód.

Zdaniem Hettwera te różnice nastąpiły wskutek zmiany planu budowy. Kiedy doprowadzono prawą stronę budowy do pewnej wysokości, zaszła zmiana planu w kierunku pewnej modernizacji gotyckiej. Lecz ten plan zarzucono. Nad świątyniami kolumnami wzniesiono trzecią budowlę na płaszczyźnie leżącej o dwa metry wyżej. Potwierdza to fakt, że przy północnych filarach znajdowały się w surowym stanie bryły muru, wyrównujące rzędy południowych filarów, które miały pełnić rolę fundamentów wraz ze świątyniami filarami. O podwyższeniu gruntu pod budowę przynoszą nam pewne dane wykopaliska w pobliżu ratusza w Nysie i kościoła św. Jakuba. Na głębokości dwóch metrów leży warstwa z początku

¹⁵ Dobrowolski, dz. cyt., s. 54.

¹⁶ Por. w tej sprawie pracę Świechowskiego.

¹⁷ Hettwer, dz. cyt., s. 11.

¹⁸ Hettwer, dz. cyt., s. 11—12.

XIII wieku, nad nią warstwa pogorzelska, grubości 20 cm, na niej nowa warstwa z końca XIII wieku i początku XIV, następnie idzie gruz budowlany, który sięga dzisiejszego poziomu. Uwarstwienie to prowadzi do przypuszczenia, że w połowie XIII w. miasto Nysa padło ofiarą pożaru, być może tatarskiego napadu w 1241 r., a z nim podzieliła smutny los świątynia księcia Jarosława z 1198 roku.

Stan odbudowy trwał dłużej z powodu różnych trudności, jak słynny spór księcia Henryka IV Prawego z biskupem Tomaszem II. Odbywająca się kolonizacja na prawie niemieckim nie pozostała też bez pewnego oddźwięku w tej sprawie. Momenty te wpływały na zasadniczą zmianę dla uniknięcia częstych zalewów powodziowych, mianowicie na podwyższenie poziomu całej powierzchni przy odbudowie miasta. Nastąpiło to najpierw przy kościele św. Jakuba. Zakończenie budowy tego kościoła musiało mieć miejsce przed 1298 r., bo w tym roku mamy już wzmianki o fundacji kaplicy św. Wawrzyńca, „najstarszej ze wszystkich”¹⁹, leżącej przy południowym portalu, a wcześniej, bo w 1296 r. wydany jest dokument, w którym występuje proboszcz Konrad z Białej koło Nysy, delegowany przez biskupa Jana jako rozjemca w pewnej spornej sprawie, wśród świadków podani są wikariusze kościoła św. Jakuba²⁰.

Kościół ten miał w nawie długości 31 metrów w sześciu przęślach²¹.

BUDOWA KOŚCIOŁA ŚW. JAKUBA W XIV WIEKU

Po upływie stu lat opisana budowla z XIII wieku, mówi Hettwer, została zastąpiona nową. Nawa tej świątyni z 1392 r. ma się mieścić w części dzisiejszego kościoła aż do szóstego filara, licząc od końca. Kościół pokryty był ołowiem, za cenę 1170 grzywien. Autor w twierdzeniu swym opierał się tu na zapiskach wymienionego Marcina Grussa. Kościół w formie przyjętej w r. 1392 spłonął w 1401 roku, mianowicie dach i wnętrze. Te informacje Grussa odrzuca Jerzy Weisser.

STAN BUDOWY W XV WIEKU

Dla odbudowy spalonego w 1401 r. kościoła św. Jakuba starano się uzyskać odpowiednie środki. Stąd nawet nadano na okres 7 lat odpust (23 XI 1401) przyczyniającym się przez złożenie pewnych

¹⁹ AAW, V a 147.

²⁰ *Regesten zur schlesischen Geschichte*, wyd. C. Grünhagen (Codex Diplomaticus Silesiae, Wrocław 1886, t. 7 cz. 3 Nr 2426 s. 236—237) „In foribus ecclesiae s. Jacobi”.

²¹ Hettwer, dz. cyt., s. 11—14.

ofiar „na odbudowę kościoła parafialnego św. Jakuba w Nysie, spalonego i zniszczonego z powodu pożaru”²².

Po tym zniszczeniu kościół otrzymał nowy dach w 1416 r., do nakrycia użyto łupka. Trud odbudowy przypadł na okres rządów biskupa Waclawa Piastowicza (1382—1417), który zamierzył posiadać w swym mieście rezydencyjnym odpowiedni kościół, a chciał to uczynić przede wszystkim przez powiększenie dotychczasowego kościoła. W tym celu wystawił w 1416 r. dokument, w którym nałożył ogólny podatek na poddanych celem zdobycia odpowiednich funduszy. Ponieważ biskup Waclaw zrezygnował z biskupstwa i dokończył reszty życia w Otmuchowie w 1419 r., nie mógł odpowiednio przypilnować swoich planów, a rada miejska z Nysy dopiero w 1423 r. postanowiła zrealizować zamysły biskupa Waclawa odnośnie powiększenia kościoła o tyleż długości, jaką już miał. Prace nad powiększeniem kościoła zostały powierzone mistrzowi Piotrowi z Ząbkowic²³, który w latach 1424—1425 wybudował chór, korzystając z pomocy mieszkańców i innych. Roboty rozłożono na dwa okresy, sposób taki zresztą był często stosowany w średniowieczu, że budowano najpierw prezbiterium, a potem nawę (np. budowa gotyckiej katedry we Wrocławiu). Piotr z Ząbkowic cieszył się już znaczną sławą w architektonicznym świecie, kiedy przystąpił do budowy świątyni w Nysie. Budowa cysterskiego kościoła w Kamieńcu Ząbkowickim wyrobiła mu dobre imię — śmiałego architekta. W kamienieckim kościele zastosował on już na śląskim terenie wysokie filary i halową konstrukcję kościoła. Ciesząc się uznaniem cystersów, a może mając nawet od nich poparcie w pobliskiej Nysie, rozpoczął budowę kościoła św. Jakuba od obejścia, wytyczonego potężnymi ośmiobocznymi filarami. Piotr z Ząbkowic wznosił w Nysie swe kolumny „wyższe nad nasze drzewa, prosto wznoszące się ku górze, bawiące oko różnorodnością materiału, gdyż budowane są na przemian z czerwonej cegły i jasnozarego kamienia”²⁴. Niemieccy uczeni (L. Burgemeister, H. Lutsch) upatrywali w rozwiązaniu planów architektonicznych w kościele św. Jakuba naśladownictwo budowli szkoły praskiej Piotra Parlera z Gmünd, powołanego w 1356 r. do prowadzenia budowli katedry w Pradze i odmawiali samodzielnej myśli Piotrowi z Ząbkowic. Z polskich badaczy Tadeusz Dobrowolski utrzymuje, że trójnawowa hala kościoła św. Jakuba z niezwykle łamanym obejściem jest uproszczonym przekształceniem kościoła św. Barbary w Kutnej Horze. Wedle

²² C. Krofta, *Monumenta Vaticana res gestas Bohemicas illustrantia*, Pragae 1905 t. 5 1080.

²³ St. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 235.

²⁴ A. Jochelson, *Uległem jej urokowi*, „Słowo Powszechne”, 107 (1954).

innych badaczy (M. Morelowski) porównanie jednak kościoła św. Jakuba z kościołami parlarowskimi: katedrą św. Wita na Hradczanach w Pradze i kościołem św. Barbary w Kutnej Horze w rozwiązaniach konstrukcyjnych wykazuje znaczne różnice, więc trudno odmówić Piotrowi z Ząbkowic pewnej samodzielności. W tymże samym roku rada miejska, stosując się do polecenia biskupa, zawarła umowę z mistrzem Piotrem z Ząbkowic w sprawie dalszej budowy. Mianowicie miał on wybudować w systemie halowym część łączącą starą budowlę (od krucyfiksu) do nowego chóru czyli prezbiterium. Prace zakończono w 1430 r. Od tegoż roku kościół św. Jakuba stoi zasadniczo do dziś w swej wielkości.

RENEANS W KOŚCIELE ŚW. JAKUBA

Bogaty okres renesansu w architekturze wypowiedział się bardzo pięknie. Kiedy kościół św. Jakuba dotknęło wielkie nieszczęście w postaci pożaru w 1542 r., nastąpiły po nim dwa nowe uzupełnienia i dodatki w całym kościele.

Największym bezsprzecznie dobrodziejem przy odbudowie zniszczonej świątyni okazał się ówczesny książę biskup wrocławski Baltazar z Promnicy (1540—1562).

Zabezpieczono więc najpierw kościół prowizorycznym dachem z desek, w 1543 r. naprawiono sklepienie, w 1547 r. bp Baltazar wybudował w środku kościoła tzw. „złoty chór”, na którym słuchał kazań głoszonych w kościele św. Jakuba. Chór ten mieścił się między filarami naprzeciw kaplicy Najświętszego Sakramentu, na której miejscu była poprzednio brama biskupia. W 1548 r. uruchomiono organy kosztem 107 grzywien 9 groszy 10 halerzy przez mistrza Szymona Fabera, a w 1553 r. rozwiązano dość łatwym sposobem szczyt zniszczonej fasady kościoła, mianowicie sporządzono specjalną nadbudowę z drzewa, którą obito miedzianą blachą.

Pracę nad odbudową dachu rozpoczęto w 1551 r. po uchwale powziętej przez radę miejską (4 IX 1550 r.) w Nysie w obecności bpa Baltazara. Koszt zakupu lasu na drzewo potrzebne do konstrukcji dachowej wynosił 85 grzywien. Prace ciesielskie trwały od 13 kwietnia do 17 października, pokrycie zaś dachu łupkiem pod kierownictwem Jerzego Stoltza z Ołomuńca trwało od czerwca 1552 r. do lipca 1554 r. Nad kolosalnym dachem, panującym w panoramie całej Nysy, wzniesiono strzelistą wieżyczkę, pokrytą miedzianą blachą, zakończoną miedzianą kulą.

Koszty tych reperacji były znaczne, doszły bowiem do cyfry 3514 grzywien. Dla okazania wdzięczności bpowi Baltazarowi z Promnicy za pomoc przy odbudowie umieszczono na fasadzie kościoła płytę z jego herbem. Nie ulega wątpliwości, że wrocław-

ski bp Marcin Gerstmann (1574—1585) przyczynił się wydatnie do odrodzenia katolickiego życia na Śląsku po przejściu burzy protestanckiej nad tą ziemią. Zmienił on też do pewnego stopnia wygląd dotychczasowego wnętrza w kościele św. Jakuba, mianowicie w 1582 r. wybudował tzw. „chór mieszczkański”, przedłużając chór organowy w kierunku naw, ale z obniżeniem powierzchni w stosunku do właściwego chóru organowego. Z okresu renesansu pochodzą też boczne kaplice Trójcy Przenajświętszej, baptysterium, oraz późniejsza Najświętszego Sakramentu.

PRZEBUDOWA WNETRZA KOŚCIOŁA ŚW. JAKUBA W LATACH 1677—1679

Z roku 1678 zachował się opis podający wymiary kościoła św. Jakuba: fundamenty 8 łokci; wysokość 114 łokci; długość 147 łokci; szerokość 55 łokci²⁵.

W czasie rządów diecezją wrocławską kardynała Fryderyka Hessena (1671—1682), fundatora przepięknej kaplicy barokowej przy wrocławskiej katedrze, poświęconej św. Elżbiecie, w której artysta przedstawił obraz konwersji fundatora z protestantyzmu na katolicką prawdę, barok opanował również wszechwładnie wystrój wnętrza kościoła św. Jakuba w Nysie. Proboszczem był wówczas ks. Mateusz Urban Winckler. Z polecenia kardynała pracami renowacyjnymi kierował mediolańczyk Jan Chrzyciel de Angelis. Wnętrze kościoła w tym czasie było znacznie zaniedbane. Mnożące się z czasem liczne fundacje ołtarzowe spowodowały również i w kościele św. Jakuba przerost ilości ołtarzy, których liczba przed renowacją doszła do 43. Mieściły się one nie tylko w bocznych kaplicach, ale i przy filarach naw. Liczne nagrobki, obrazy przytłaczały strzelistość gotyckiej architektury i nie przyczyniały się bynajmniej do podniesienia piękna wewnętrznego świątyni.

Przebudowa wnętrza w XVII wieku za główny cel miała doprowadzić w całym kościele do przywrócenia „bardziej regularnej formy architektonicznej i porządku”²⁶ i stanowiła pociągnięcie radykalne. Usunięto więc z wnętrza świątyni pewne obrazy, a zwłaszcza ołtarze, redukując je do 23. W prezbiterium wybudowano wielki ołtarz, w którym mieścił się ciekawy obraz oddający scenę ocalenia Nysy w 1642 r. dzięki orędownictwu św. Jakuba Apostoła w otoczeniu świętych. Koszta budowy wielkiego ołtarza w wysokości 1500 talarów pokrył kardynał Fryderyk Hessen. Ołtarz ten był konsekrowany 23 lipca 1679 roku²⁷. Dzięki temuż kardynałowi sprawiono do kościoła za 700 talarów tron biskupi. W miejscu bramy biskupiej urządzono kaplicę w stylu renesanso-

²⁵ AAW OA Neisse, I. v.

²⁶ AAW Neisse, I. v.

²⁷ AAW II b 40.

wym poświęconą czci Najświętszego Sakramentu. Całe wnętrze wybielono.

Usunięto natomiast z łuku tęczowego średniowieczny gotycki krzyż triumfalny.

Koszta całej renowacji, oprócz sum danych przez kardynała Hessena, wyniosły 9000 talarów. Pokryto je z kasy kościelnej. Widocznie odczuwano trochę trudności finansowe, skoro na rozkaz kardynała przetopiono sześć srebrnych świeczników i подарowaną jeszcze przez biskupa Jana IV Rotha (1482—1506) monstrancję.

Przeprowadzone wizytacje kościoła św. Jakuba po tej ogólnej renowacji stwierdzają z pełnym uznaniem piękno całości architektonicznej budowli. Wizytacja z r. 1680 mówi krótko o architektonicznej formie kościoła św. Jakuba, że jego „struktura jest naprawdę znakomita”²⁸, a stalle kanoników są pięknie ozdobione.

O tej renowacji kościoła, przeprowadzonej z polecenia kardynała Fryderyka Hessena w 1679 r., z uznaniem pisze też Pedewitz, że przywrócił kościół do nowego piękna, ponieważ był on zdeformowany brudem starości, zniekształcony licznymi ołtarzami tak, że po odrzuceniu zmarszczek starości wydawało się, że kościół ten przyjął najpiękniejszą formę młodości²⁹. W r. 1729 przeprowadził wizytację kanonik kapituły wrocławskiej Józef Ignacy baron Eidtner i przy omawianiu kościoła św. Jakuba w Nysie przypomniał jego budowę i konsekrację przez biskupa księcia Jarosława oraz nadmienił, że budowla kościoła jest „solidna, znakomita i przestronna”³⁰. Ołtarz główny był konsekrowany, bocznych ołtarzy było 25.

Już Pedewitz przy opisie ołtarzów w kościele św. Jakuba w r. 1689, przy ołtarzu św. Michała i Aniołów w kaplicy pod tym wezwaniem podał uwagę: „że położenie tej kaplicy jest znane przez to, iż tutaj mur kościoła pokazuje wielkie i niebezpieczne szczeliny”³¹. Ten więc południowo-zachodni narożnik przez osiadanie budowli wykazywał owe poważne pęknięcia. Stosunkowo późno zabrano się do zabezpieczenia go. W r. 1727 przystąpiono do wzmocnienia niebezpiecznego miejsca, budując w krótkim stosunkowo terminie, bo tylko dwóch dni, kamienną przyporę, która niezbyt zdobi przednią część świątyni. Koszta budowy przypory wyniosły 2949 talarów 31 groszy. W górnej części przypory widnieje data jej wykonania, mianowicie rok 1727. Na szczycie przypory mieści się krucyfiks, a u jego podnóża stoją trzy postacie: Matka Boża, św. Jan i św. Magdalena.

W poprzednich latach dokonywano mniejszych prac, w r. 1683

²⁸ AAW II b 84.

²⁹ AAW V a 147.

³⁰ AAW II b 40.

³¹ AAW V a 147 „hic murus ecclesiae agit magnas et periculosas rimas”.

naprawiono dach, w 1690 zbudowano między zakrystią a kaplicą zmarłych tzw. „małą zakrystię”, w 1692 odnowiono zakrystię główną. W latach 1686—87 sprawiono do kościoła św. Jakuba barokowe konfesjonały, z których do dzisiejszej chwili zachowało się cztery. Mieszczą się one dziś w objęciu chórowym.

W 1772 r. Włosi: Kasper Margaritino, Dominik i Feliks Perogino naprawili za 320 talarów uszkodzenia sklepień i wybielili wnętrze, a za 66 talarów oczyścili wielki ołtarz, nagrobki i obrazy. Naprawa okien, maswerków, kosztowała 850 talarów.

W latach 1779—1782 sporządzono po usunięciu dawnej posadzki nową posadzkę z płyt marmurowych, dając pod nią jako fundament warstwę gruzu i deski. Płaszczyzny pod ławkami, konfesjonałami, stopniami ołtarzy nakryto warstwą cementową. Koszty przeprowadzonych prac wynosiły 1973 talarów i 28 groszy.

Wizytacja kanoniczna w 1800 roku podaje, że kolegiacki i parafialny kościół św. Jakuba w Nysie stanowi masywną budowlę, cała jest z cegieł³².

Podczas oblężenia Nysy przez wojska francuskie w 1807 roku kościół św. Jakuba odniósł wiele poważnych uszkodzeń. Z powodu gospodarczego zubożenia prace reperacyjne trwały aż do roku 1840. Przy tych pracach wzmocniono żebra sklepień nawy głównej żelaznymi klamrami, łącząc je z więzaniem dachowymi. Sposób ten nie gwarantował bezpieczeństwa. Wprawdzie wizytacja kościoła w 1838 r. stwierdza, że „kościół jest w najlepszym stanie, ale reperacje są konieczne”³³.

W międzyczasie (1825 r.) usunięto mur otaczający kościół, sporządzono chodnik, uwieńczono kościół specjalnym ogrodzeniem z dębowych słupów i łańcuchów żelaznych. Słupy dębowe zamieniono później na kamienne kolumny, które do dziś częściowo ocalały.

Renowacja w r. 1847 polegała głównie na pobieleniu ścian, sklepień i kolumn. Zniesiono wtedy „złoty chór”. Naprawiono uszkodzenia wnętrza. Obrazy z nawy głównej przeniesiono do kaplic i bocznych naw, a pozostawiono w głównej nawie jedynie 16 obrazów. Koszty tej renowacji wyniosły 1400 talarów.

RESTAURACJA KOŚCIOŁA ŚW. JAKUBA W LATACH 1889—1895

Nie przeprowadzone w odpowiednim stanie prace przy zabezpieczeniu sklepienia kościoła po uszkodzeniach w 1807 r. odbijały się ujemnie na stanie zachowania całej świątyni. Ukazujące się rysy w sklepieniach i ścianach zagrażały bezpieczeństwu wiernych zebranych na nabożeństwa w kościele. Dlatego okazała

³² AAW II b 221.

³³ AAW II b 221.

się konieczną potrzeba przeprowadzenia prac odnowienia całego kościoła. Inicjatorem tego przedsięwzięcia na większą skalę był ks. Józef Pietsch, administrujący parafią św. Jakuba w latach 1881—1886. Zebrał on znaczne kwoty, które przeznaczył na odnowienie kaplic i ołtarzy, wydatki jego na te cele były dość znaczne, sięgały kwoty 100 tysięcy marek.

W związku z odnowieniem kościoła rada parafialna zamierzyła poruczyć prace renowacyjne radcy budowlanemu Hertelowi z Monasteru, który miał na swym koncie budowlę kościelne wysokiej klasy i prace restauracyjne, sądzono więc, że wartościowy pod względem sztuki kościół św. Jakuba obejmą odpowiednie ręce. Tymczasem ówczesny wrocławski ordynariusz ks. kardynał Jerzy Kopp, wysunął diecezjalnego radcę budowlanego Józefa Ebersa. W międzyczasie przysporzyła się pewna ilość środków pieniężnych, mianowicie zmarły 8 marca 1881 roku ks. Ferdynand Neumann, jubilat, kanonik honorowy, książecko-biskupi komisarz, emerytowany dziekan i inspektor szkolny, proboszcz miejski w Nysie, zapisał na odnowienie kościoła legat w wysokości 40 tysięcy marek. Za jego przykładem poszedł emerytowany dyrektor gimnazjum w Nysie, Karol Sondhaus, który przeznaczył na ten cel 50 tysięcy marek.

Bezpośrednim powodem przyspieszenia prac restauracyjnych przy kościele św. Jakuba w 1886 r. było oderwanie się znacznej części tynku ze sklepienia nawy środkowej w niedzielę w czasie odprawiania Mszy św. o godzinie 6,30. Na szczęście nie było żadnego wypadku w ludziach. Instalowany jako proboszcz przy kościele św. Jakuba 29 IX 1886 r. ks. Augustyn Pischel powiadomił o tym wypadku kardynała Koppa, który nakazał Ebersowi przeprowadzić wizję lokalną całej budowli. Chociaż uszkodzenia sklepienia można było dojrzeć gołym okiem, okazała się konieczność sporządzenia odpowiedniego rusztowania. Prace przy wznoszeniu rusztowania rozpoczęto 18 VIII 1889 r., które zajmowało wnętrze świątyni od 1 XII 1889 do wielkiego postu w 1895 r. Koszt budowy rusztowania wyniósł 20 tysięcy marek, a kosztorys renowacji świątyni wedle Ebersa obliczony został na 260 tysięcy marek. Królewska Rejencja wysłała projekt Ebersa do Berlina, skąd z zaopatrzonymi uwagami i oceną konserwatora Persiusa, wrócił 20 IX 1890 r.

Prace reperacyjne przy dachu rozpoczął mistrz ciesielski Wahner późną jesienią, a zakończył je w zimie ku pełnemu zadowoleniu rejencji i radcy Möbiusa. W 1891 r. przystąpiono do prac przy sklepieniu pod kierunkiem mistrza murarskiego Teodora Goldammera. Przy tej okazji wystąpiły dwa zdania, mianowicie miejscowego proboszcza Pischela, który chciał przebudować sklepienie w formie sklepienia krzyżowego, dla uzyskania

odpowiednich płaszczyzn pod projektowaną polichromię, natomiast konserwator, Herman Lutsch opowiadał się słusznie za sklepieniem formy siatkowej. Zwyciężyła jednak koncepcja proboszcza z wielką szkodą dla całości architektonicznej nyskiej świątyni średniowiecznej. Zaszedł w tym wypadku typowy przykład uporu jednostki w rekonstrukcji architektonicznych zabytków, która własne upodobanie i punkt zapatrywania postawiła wyżej ponad względy historyczne, naukowe i fachowo-artystyczne. Lutsch uważał zastosowanie wczesnogotyckiego sklepienia krzyżowego przy budowli późnogotyckiej wprost za fałszerstwo, ale głos jego odbił się głuchym echem u ówczesnych władz administracyjnych. Wtedy jeszcze konserwatorzy widocznie mieli mniejsze prawa. Goldammer zakończył sklepienie głównej nawy w ziemie 1891 r., stosując odpowiednio cegły, dzięki temu uzyskał mniejsze od poprzedniego sklepienia ciśnienie o 20 tys. kg na ściany boczne i kolumny.

Malaturę wewnątrz przeprowadzono w 1892 r.; główną jej treścią było ujęcie kompozycyjne idei zbawienia człowieka.

Przy kolejnej naprawie okien odrestaurowano częściowo maswerki, a część zastąpiono nowymi. W głównym oknie fasadowym mieścił się najbardziej uderzający witraż, przedstawiający św. Jakuba Apostoła w otoczeniu świętych: Mikołaja, Agnieszki, Ferdynanda, Cecylii, proszącego Boga o ratunek dla Nysy w czasie pożaru 1642 r.

Na zewnętrznej stronie przykryto przyścienne przypory cementowymi płytami. Między zakrystią a kaplicą Trójcy Przenajśw. wybudowano wieżyczkę ze schodkami z piaskowca i cegieł. W górnym fryzie pod dachowym gzymsem oraz nad oknami kaplic umieszczono cegły krzyżowe.

W miejscu rozebranego starego wielkiego ołtarza w 1894 r. sporządzono silny fundament, a na nim wybudowano okazały nowy ołtarz w stylu neogotyckim o wadze 60 tys. kg. Jako materiał posłużył francuski wapniak, zwłaszcza na figury i dekoracje, oraz bolesławiecki piaskowiec. Koszt budowy nowego ołtarza wynosił 50 tys. marek. Kardynał Jerzy Kopp konsekrował ten ołtarz w niedzielę 27 października 1895 r.

Przy sposobności prac restauracyjnych przy kościele św. Jakuba wybudowano nowy portal przy głównym wejściu, który wprowadzie pod względem wykonania jest bez zarzutu, ale pozostaje w pewnej stylowej dysharmonii z całością architektoniczną.

Nastąpiło też wtedy przeniesienie chrzcielnicy spod chóru. Nad zakrystią sporządzono boczny chór dla śpiewaków. Na dawnej posadzce marmurowej umieszczono nową posadzkę z płyt glinianych.

Przywrócono też dawny krzyż triumfalny z lat 1400—1430, usunięty w czasie odnowienia wnętrza kościoła w 1679 r. Po przepro-

wadzeniu koniecznych prac restauracyjnych umieszczono go na żelaznym dźwigarze między filarami przed prezbiterium, sam dźwigar ujęto pomysłowo w dekorację drzewną z podobiznami mniejszych proroków, a po bokach krzyża dano figurę Matki Boskiej Bolesnej, św. Jana Ewangelisty, Kościoła i Synagogi. Na strzelistych kolumnach wnętrza świątyni umieszczono figury Apostołów wykonane w drzewie przez artystę-rzeźbiarza kolońskiego *Custodisa*, umieszczenie jednak tych figur na kolumnach czyniło je bardziej ociężałymi.

Przeprowadzona z nakładem tak znacznych kosztów restauracja kościoła św. Jakuba i jego wystrój wnętrza nie przetrwały zbyt wielu lat, ponieważ przy okazji wielkiej powodzi w 1938 r., która nawiedziła Nysę, rozgorzała nowa walka wokoło architektonicznego wyglądu kościoła.

W ogniu tych dyskusji zniesiono kamienny baldachim głównego ołtarza, usunięto też całość polichromii, ściany wybielono wapnem, a wysokie kolumny halowej świątyni pokryto białoróżowymi pasami, nadając im przez to wielce nieestetyczny wygląd.

Powódź 1938 r. wpłynęła też znacznie na konieczność wzmocnienia filarów. Sklepienie bocznych naw wzmocniono cementowymi zastrzykami.

W tym stanie architektonicznego wyglądu świątyni nadszedł tragiczny dzień 21 marca 1945 r., w którym sędziwa świątynia została straszliwie okaleczoną²⁴.

DZIEJE DAWNIEJSZYCH ZNISZCZEŃ

Na monumentalnej bryle architektonicznej nyskiej świątyni nie tylko czas rzeźbił swe ślady, ale nie omijały jej żywiołowe kataklizmy, zwłaszcza pożary. Gwałtowny pożar, który wybuchł w dniu św. Witalisa (28 kwietnia) 1401 r. we czwartek na Starym Mieście, zniszczył kościół św. Jakuba i jego wnętrze z całym urządzeniem, od żaru stopił się ołowiany dach i dzwony.

Następny pożar, który szczególnie uszkodził nyską świątynię powstał wieczorem w niedzielę 20 maja 1542 r. po Wniebowstąpieniu Pańskim, gdy zegar wybił ósmą godzinę i zadzwoniono „na pokój”. Pożar powstał na dawnej ulicy Psiej, późniejszej ulicy Wilhelma, objął całą ulicę Psią, Wrocławską, dom parafialny, dach kościoła św. Jakuba, kościoła i szpitala św. Anny, szkoły, kościoła i szpitala św. Barbary, wieżę, dom dzwonnika, połowę ulicy Biskupiej. Dalszym skutkiem pożaru był upadek we czwartek po Zielonych Świętach 1 czerwca tegoż roku murowanej fasady kościoła św. Jakuba, która załamała połowę siatkowego sklepienia,

²⁴ Por. Przygoda, dz. cyt., passim.

zniszczyła chór i organy oraz główny portal. W sto lat później nowe nieszczęście spadło na prastarą nyską świątynię. W czasie wojny trzydziestoletniej w 1642 r. Szwedzi zajęli Nysę, wyciskając z ludności wysokie kontrybucje. Przy opuszczeniu miasta dali zapewnienia i obietnice, że mieszkańcom i miastu nie będą szkodzić. Obietnice były tylko czym wyrazem, podłożyli bowiem z kilku stron miasta ogień. Wnet powstał silny pożar, który zagrażał poważnie całemu miastu. Szwedzi spoglądali ze wzgórz na płonąca Nysę, czekając, „kiedy gniazdo papistów”, jak mówili, strawi ogień³⁵. Tragiczny ten dzień przypadł na wigilię św. Jakuba Apostoła (24 lipca), którego mieszkańcy Nysy otaczali szczególnie czcilią jako swego patrona. Pełni przerażenia na widok płonącego miasta pospieszyli do kościoła św. Jakuba, aby za jego orędownictwem prosić o ocalenie. Pisze Pedewitz, że Bóg wysłuchał ich błagań: powstała gwałtowna burza i deszcz ugasił rozszalałe płomienie ku zdumieniu nieprzyjaciół. Na pamiątkę tego ocalenia mieszkańcy Nysy odprawiali dziękczynną procesję. W przeprowadzonej wizytacji wrocławskiego archidiaconatu przez sufragana Karola Neandra w latach 1666—67 czytamy, że w wigilię św. Jakuba Apostoła, patrona kościoła i miasta, proboszcz odprawił rano śpiewaną mszę św. wotywną, a po mszy św. była procesja z kościoła parafialnego do innych kościołów, w których odmawiano specjalne modlitwy, w ostatnim kościele, mianowicie w kościele św. Piotra i Pawła, należącym do Krzyżowców, intonuje się „Te Deum laudamus” jako dziękczynienie za cudowne ocalenie miasta od nieprzyjaciół w 1642 roku³⁶. Jeszcze w XVIII wieku spotykamy ciekawsze postanowienie w związku z tą praktyką, oto wrocławski biskup Franciszek Ludwik wydał polecenie (31 I 1730 r.) wszystkim kanonikom kapituły kolegiackiej w Nysie, aby uczestniczyli w procesji odprawianej w wigilię św. Jakuba Apostoła na pamiątkę ocalenia miasta Nysy od nieprzyjaciół w 1642 r., a jeśliby ktoś z członków kapituły nie uczestniczył w tej procesji, to ma płacić 6 białych groszy³⁷. Następnego dnia (25 lipca) po tej procesji uczestnicy przystępowali do Komunii św.

Kardynał Fryderyk Hessen, biskup wrocławski, jak już wspomniano, podarował później na pamiątkę tegoż ocalenia obraz ołtarzowy, który przedstawiał pożar miasta i jego ocalenie dzięki wstawiennictwu św. Jakuba³⁸.

Kościół św. Jakuba ucierpiał też znaczne szkody w czasie wojen zaborczych o Śląsk, prowadzonych przez Fryderyka Wielkiego w 1741 r. Późniejsze wojny napoleońskie, szczególnie w r. 1807,

³⁵ Pedewitz, dz. cyt., s. 103.

³⁶ J. Jungnitz, *Visitationsberichte der Diözese Breslau, Archidiaconat Breslau*, Breslau 1902 s. 647

³⁷ AAW OA. Neisse 2 a.

³⁸ Kastner, dz. cyt., s. 27—28.

nie pozostały bez śladów i ujemnych skutków. Za samo wykupienie dzwonów zażądał francuski generał brygady — Rheinwald — (14 VII 1807) tytułem kontrybucji 25 tysięcy franków³⁹.

Na poważne niebezpieczeństwa narażony był też kościół św. Jakuba w okresie rozwijającego się na Śląsku protestantyzmu. W roku 1590 proboszczem parafii św. Jakuba w Nysie został Mikołaj Tinczmann, doktor medycyny, poprzednio profesor filozofii i teologii w Seminarium Duchownym we Wrocławiu, żarliwy kaznodzieja. Jako proboszcz nyski występował on często przeciw nauce Lutra. Rozdrażnieni tymi wystąpieniami nyscy luteranie przy śpiewie heretyckich pieśni wpadli do plebanii z zamiarem zgładzenia proboszcza i osadzenia na jego miejscu „proboszcza sekty luteranckiej”⁴⁰. Tinczmannowi udało się wyjść z tej opresji cało. O wiele niebezpieczniejsza sytuacja wytworzyła się w 1619 r., kiedy nyscy protestanci wystąpili z żądaniem, aby oddano im kościół św. Jakuba na cele protestanckiego kultu⁴¹. Zapadła decyzja, że kościół otrzyma to wyznanie, które wykaże na terenie Nysy większość wyznawców. Ówczesny biskup Karol polecił nyskiemu proboszczowi prowadzić procesję katolickiej ludności do Barda Śląskiego celem uproszenia dla kościoła w niebezpieczeństwie „Bożego miłosierdzia przez wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny”⁴². Komisarze zabrali już klucze od kościoła, tak byli pewni wygranej. Przy spisie okazało się, że katolicy w Nysie przewyższyli protestantów „o trzy głowy” Zwrócono więc klucze kościoła proboszczowi i kościół parafialny św. Jakuba pozostał nie naruszony⁴³.

Wszystkie opisane tu klęski, które w minionych wiekach smały nyską świątynię, okazały się nieznaczne w porównaniu z tragicznym zniszczeniem w czasie wojennej burzy 1945 roku. Wprawdzie ocalał zrąb bryły świątyni, ale spustoszenie innych części okazało się bardzo dotkliwe.

Huragan ostatniej wojny światowej przewalił się niemilosiernie nad prastarym miastem — Nysą — i pogruchołał jej cenne zabytki. Wedle obliczeń statystycznych miasto Nysa zalicza się do najbardziej zniszczonych miast w Polsce w czasie wojennych działań. Losy miasta podzielił też kościół św. Jakuba, który otrzymał ciężkie rany. W dniu 21 marca 1945 r. płomienie strawiły olbrzymi dach świątyni, popieliska spowiły piękno wnętrza, płonący dach rozzarzył sklepienia do tego stopnia, że spalił się średniowieczny krzyż na tarczy i barokowe organy, liczące 80 głosów. Uszkodzone zostały maswerki, witraże, wypaliły się też wnętrza dwóch bocz-

³⁹ AAW OA Neisse 2. v.

⁴⁰ Pedewitz, dz. cyt., s. 74.

⁴¹ Pedewitz, dz. cyt., s. 90.

⁴² Pedewitz, dz. cyt., s. 90.

⁴³ Pedewitz, dz. cyt., s. 92.

nych kaplic. Dużo szkód spowodowały późniejsze niepogody, zanim kościół nie został zabezpieczony.

TRUD ODBUDOWY W NASZYCH CZASACH

Polscy duszpasterze objęli w 1945 r. parafię św. Jakuba w Nysie w oplakany stan. Ofiarnym trudem i poświęceniem doprowadzono zniszczoną świątynię do stanu używalności dla wiernych i służby Bożej.

Pierwszą palącą koniecznością było zabezpieczenie kościoła św. Jakuba przed zgubnym działaniem wpływów atmosferycznych. Trudności były jednak wielkie w pierwszych miesiącach pokapitulacyjnych, kiedy każdy dzień stwarzał więcej przeszkód, aniżeli człowiek był w stanie pokonać. Obszerna powierzchnia świątyni wystawiona była na wszystkie ataki zmiennej pogody. W tej ciężkiej chwili w dziejach kościoła św. Jakuba miłującą dłoń rozciągnął nad zranionym kościołem ks. dziekan Mikołaj Czajkowski (z diecezji łuckiej), który przejął duszpasterstwo wśród Polaków w 1945 r., nieśmiało stawiających pierwsze kroki w zniszczonym mieście. Ks. Czajkowski mając poparcie i pełne zrozumienie dla ratowania cennego zabytku sakralnego u ówczesnego Ordynariusza Opolskiego, Ks. dra Bolesława Kominka, wydał odezwę do społeczeństwa, w której zachęcił do ratowania cennego kościoła; dzięki jego staraniom zabezpieczono kościół przed dalszą ruiną. Zdecydowano się w 1945 r. zastosować w kościele prowizoryczny dach i pokryć całość papą. Koszta łożyło na to Ministerstwo Oświaty oraz Kultury i Sztuki. Pracami zabezpieczającymi kierował inż. Pluwacz i Kotulla. W dwa lata później wstawiono z funduszy państwowych w olbrzymie okna szyby z surowego szkła. Pokrycie w 1945 r. świątyni cienką papą okazało się wobec zmiennej atmosfery za słabe i dlatego w 1950 r. przy pomocy Kurii Biskupiej w Opolu pokryto dach nad sklepieniem naw drugą warstwą papy bitumicznej, z funduszy kurialnych nakryto też (w 1952 r.) dolne dachy południowej strony kościoła blachą cynkową, uzyskaną dzięki poparciu Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie. W r. 1953 pokryto blachą baptysterium i portal główny, a zakrytą papą, cały dach posmołowano. Z kredytów państwowych i niesłabnącej ofiarności miejscowego społeczeństwa otynkowano wnętrza 19 kaplic, dwa boczne wejścia, baptysterium i wnętrze katedry pod chórem. Ponadto ułożono pod chórem cementową posadzkę, która niestety nie harmonizuje z całością, uruchomiono instalację oświetleniową, kościół zradyofonizowano. W dniu 16 listopada 1953 r. zawiązała się „Diecezjalna Komisja Odbudowy kościoła św. Jakuba w Nysie”, która miała rozciągać opiekę i stanowić czynnik doradczy przy pracach odbudowy cenne-

go zabytku architektury sakralnej, aby nie powtórzyła się samowola jednostki, jak to było w renowacji XIX w. Szczególniejsze tempo prac rozpoczęło się w 1956 r. Kamieniarze przygotowali ciosy kamienne na gzyms dachowy. Zamówiono konstrukcję żelazną na wiązania dachowe. Kościołem opiekował się i stał na czele Komitetu Odbudowy duszpasterz miejscowej parafii ks. dziekan Józef Kądziołka, który musiał pokonać wiele trudności, aby dźwignąć kościół św. Jakuba. Oto jego słowa (pisane 9 lipca 1956 r.): „Jestem w ustawicznych podróżach w pogoni za milionami, które coraz dalej mi uciekają. Jestem w trudnej sytuacji, bo pozamawialiśmy wszystko i toku prac zatrzymać nie można, a tu nie ma kto płacić, diecezja się już wyczerpała”.

Wydatki przy zabezpieczeniu i dalszej odbudowie kościoła św. Jakuba były znaczne. Wedle zestawienia „Społecznego Komitetu Odbudowy Katedry św. Jakuba St. Apostoła w Nysie” z dnia 9 VII 1956 r. wyglądały one następująco. Przed zmianą kursu waluty polskiej dotacje państwowe na kościół św. Jakuba wyniosły: w 1945 r. 300 000 zł (Min. Oświaty, na dach); 200 000 zł (Min. Kultury, na dach); 1946 r. 953 000 zł; 1949 r. 299 000 zł; razem 2 705 000 zł. Wydatki parafii św. Jakuba sięgnęły w 1947 roku sumy 109 834 zł; 1948 r. 170 788 zł; 1949 r. 247 076 zł; 1950 r. 158 000 zł; razem 685 698 zł. Po zmianie kursu waluty polskiej państwowe dotacje wyniosły w 1953 roku 88 937,03 zł, a wydatki parafii na kościół doszły w 1951 roku do 24 383,23 zł; w 1952 r. 15 261,59 zł; 1953 r. 74 989,48 zł; 1954 r. 52 180,83 zł; 1955 r. 36 252,03 zł; 1956 r. 60 000 zł; razem 263 067,16 zł. Ponadto Kuria Diecezji Opolskiej, zwłaszcza jej ówczesny Ordynariusz ks. Emil Kobierzycki, okazał wielkie zrozumienie dla kościoła św. Jakuba przyznając jako dotacje w 1954 roku 45 000 zł; 1955 r. 250 000 zł; 1956 r. 450 000 zł; razem 745 000 zł.

W sumie więc wydano na kościół św. Jakuba w nowej polskiej walucie 1 097 004,19 zł.

Niezależnie od powyższego zestawienia wydanych kwot kosztem Ordynariatu Śląska Opolskiego pokryto powtórnie prowizoryczny dach nową warstwą bitumicznej papy oraz blachą dolne dachy kaplic z południowej strony.

W 1956 r. Rząd Polski przyznał subwencję w wysokości 2 800 000 zł na pokrycie dachu, wzmocnienie fundamentów, wymianę skruszałych gzymsów górnych i założenie żelazo-betonowego pierścienia pod konstrukcją dachową. Ostateczna decyzja w przyznaniu subwencji zapadła w Warszawie 12 lipca 1956 r. Na sumę 2 800 000 zł złożyła się kwota 500 000 zł przyznana z Funduszu Kościelnego przez Urząd do Spraw Wyznań, 300 000 zł z Funduszu „666” Ministerstwa Kultury i Sztuki przez Centralny Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków na roboty zabezpieczeniowe, 2 000 000 zł z Ministerstwa Kultury i Sztuki przez Państwo-

wą Komisję Planowania Gospodarczego dzięki ministrowi dr. K. Se-comskiemu.

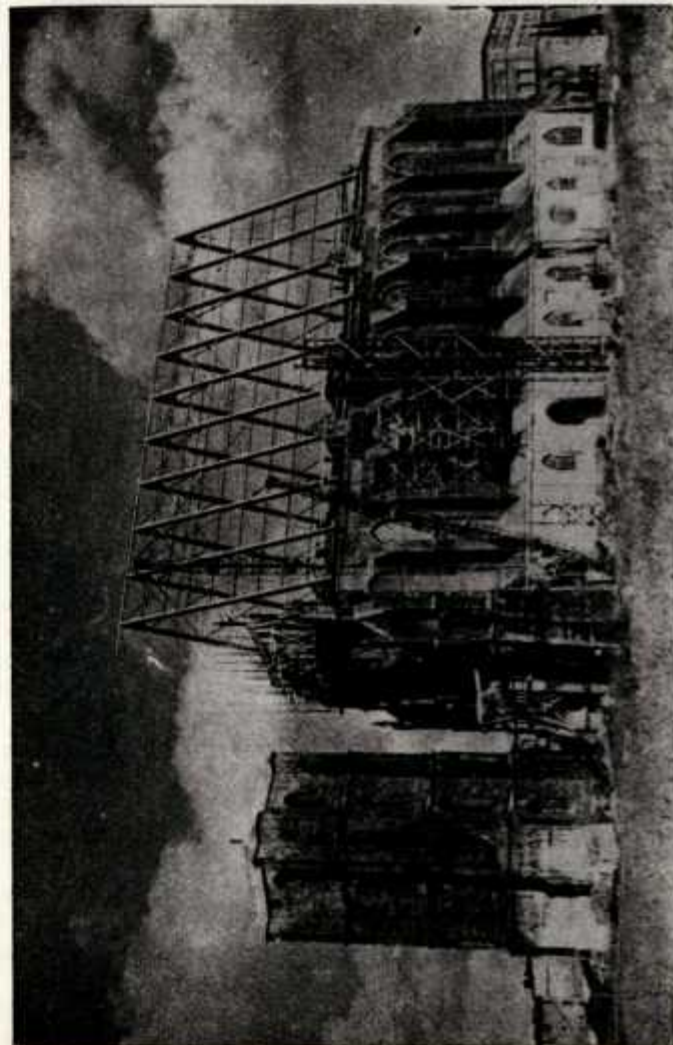
Po objęciu rządów diecezjalnych przez ks. bpa Franciszka Jopę w charakterze Ordynariusza Opolskiego przystąpiono do najcięższych prac pod kierownictwem inż. arch. Feliksa Kanclerza, inż. statyka Cypriana Jurewicza i inż. Antoniego Kotulli w 1956 r., mianowicie do założenia dachu dawnej wysokości z metalowej konstrukcji o wadze 170 ton, krytego rzymską dachówką. W 1957 r. miało miejsce założenie żelaznej konstrukcji dachowej i jej konserwacja przed rdzewieniem. Ekipa poznańskiego „Mostostalu” musiała pracować na wysokości około 40 metrów przy montażu wiązarów. W 1956 r. wybudowano też łuk przyporowy nad zakrystią. W 1957 r. odsłonięto gotyckie okna nad zakrystią i umieszczono w nich nowe rozety. Sklepienie wzmocniono żelazobetonowymi żebrami i płaszczem betonowym. Kosztorys za te roboty opiewa na 3 369 169,36 zł. Przed założeniem konstrukcji dachowej wykonano najpierw cały szereg prac przygotowawczych, jak wzmocnienie filarów i fundamentów przez odpowiednie zacementowanie przyporowe w ziemi oraz przygotowań kamieniarskich i wydano na nie pół miliona złotych.

Przy kopaniu miejsc wzmocnienia fundamentów po prawej stronie na wysokości prezbiterium i po lewej stronie kościoła przy wejściu natrafiono na liczne kości pochowanych tutaj zmarłych. Na pokrycie 4 000 metrów kwadratowych powierzchni górniego dachu potrzeba 130 000 sztuk dachówki. Konstrukcję metalową dachu przygotowuje się w odlewni w Gliwicach, a dachówkę w Ostrzeszowie.

Na całej długości ścian usunięto szpecący tynk stary i odsłonięto gotyckie kształty świątyni, przywracając surowy kolor cegieł. Elewację frontonu zaprojektował inż. Feliks Kanclerz. Główną fasadę wzniesiono z cegły, zamiast drewnianej, jaką dano po zawaleniu się fasady w 1542 r. W olbrzymich oknach kościoła św. Jakuba, zwłaszcza na chórze, rozmieszczono częściowo witraże, wykonane przez Romana Ry-niewicza według projektów prof. Adama Stalony-Dobrzańskiego. Tematycznie witraże nawiązują do polskiego millennium.

W dniu święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, 15 sierpnia 1959 r., ks. Stefan kardynał Wyszyński w otoczeniu ks. bpa Franciszka Jopę, arcybpa Bolesława Kominka, bpa Andrzeja Wronki i bpa Wacława Wyciska, przy udziale licznych rzesz wier-nych dokonał poświęcenia kościoła św. Jakuba⁴⁴.

⁴⁴ J. Kądziółka, *Poświęcenie i otwarcie katedry św. Jakuba St. Apostoła i św. Agnieszki P. i M. w Nysie w dniu 15 sierpnia 1959 r.* „Wiadomości Urzędowe Kurii Biskupiej Śląska Opolskiego”, R. 14:1959 nr 9 s. 374—7; *Katedra w Nysie odbudowana*, „Gość Niedzielny”, 1959 nr 42.



17. Nysa, kościół św. Jakuba, wznoszenie żelaznej konstrukcji dachowej

II. WNEȦRZE KOŚCIOŁA ŚW. JAKUBA



18. Nowe polskie pokolenie w Nysie po 1945 r.

Pod względem wewnętrznego układu architektonicznego kościół św. Jakuba przedstawia trzynawową świątynię halową w stylu późnogotyckim z wieńcem bocznych kaplic. Przy prawej nawie liczymy 10 kaplic i 1 portal, a przy lewej 9 kaplic, 1 portal i dwie zakrystie. Perspektywa wnętrza kościoła św. Jakuba w Nysie jest naprawdę imponująca, chociaż osłabia ją nieco „chór mieszczkański” biskupa Gerstmannna. Zaznaczyć trzeba, że świątynie halowe na Śląsku trzymają się więcej planu wydłużonego, wykazują przez to pokrewieństwo z budowlami południowo-francuskimi, nie nawiązują do założenia planu opartego o kwadrat, jaki mają budowle westfalskie. Śląsk w ogóle nie jest ubogi w świątynie halowe. Harmonijną strzelistością czaruje nas przede wszystkim kościół św. Krzyża we Wrocławiu, którego twórcą w najstarszej części jest mistrz Wilandus. Późniejszy jego następcy stworzyli wysiłkiem swego umysłu i umiłowaniem architektonicznego piękna dzieło oryginalne, stojące na wysokim poziomie artystycznym. Kościół św. Krzyża jest jedynym na Śląsku kościołem halowym podwójnym (dolny i górny). Architekt rozwiązał jego całość na planie krzyża, którego trzy ramiona są jednakowe, mianowicie prezbiterium i nawa poprzeczna, a korpus nawy głównej jest trójnawowy, zamknięty ścianą prostą. Przemawia też do widza swym imponującym rozmachem kościół Najświętszej Maryi Panny na Piasku, św. Stanisława — Waclawa i Doroty. Dołącza się do nich kościół w Ziębicach, Najświętszej Maryi Panny w Legnicy, św. Jana Ewangelisty w Paczkowie, w Kamieńcu Żąbkowickim, Kłodzku oraz św. Jakuba w Nysie.

Kościół św. Jakuba ma plan podłużny, wysokie filary, pozbawione specjalnych ozdób i kapiteli przyczyniają się do wzmożenia wysokości naw i całego wnętrza. Rozpięte na wysokich filarach (24 razem z dwoma w ścianie zachodniej) potężne sklepienie nie przytłacza lekkości architektonicznej całej świątyni.

Długość kościoła św. Jakuba wynosi 68,90 m, szerokość 25,56 m, wysokość murów 25,30 m. Poprzednio wysokość kościoła z dachem i wieżyczką sięgała 75,90 m. Wysokość wnętrza nawy głównej dochodzi do 28 m, bocznych 27,45 m.

Do wnętrza imponującej świątyni prowadził portal, nie mający jednak rzeźbiarskich ozdób, przebudowany w XIX w. Pierwotne sklepienie siatkowe dodawało większego uroku całości architektonicznej świątyni. Dzisiejsze sklepienie krzyżowe w nawie głównej, dane w 1891 r. w czasie restauracji kościoła św. Jakuba w miejsce poprzedniego siatkowego, nie ma już tego ujmującego wrażenia. Nawy boczne o krzyżowym sklepieniu mają inne sklepienie w obęściu, przypominające sklepienie przeskokowe.

Ołtarze boczne

Przed renowacją wnętrza kościoła św. Jakuba w 1679 r. mieściło się w nim wiele ołtarzy. Opisał je dokładnie proboszcz Pedewitz⁴⁵, który zaznacza, że pobożność wiernych z biegiem czasu dołączyła do kościoła św. Jakuba liczne ołtarze z ministeriami i fundacjami dla kapłanów zwanych altarzystami.

Kaplice boczne

Boczne nawy kościoła św. Jakuba oplotły pięknym wieńcem kaplice, pochodzące z różnych czasów, stąd też mające różne oblicze architektoniczne. Do najstarszych należy kaplica św. Wawrzyńca z 1298 r.

III. ZEWNĘTRZNA SZATA KOŚCIOŁA ŚW. JAKUBA

Kościół św. Jakuba w Nysie sprawia imponujące wrażenie swymi zewnętrznymi kształtami. Przeglądając stare widoki miasta Nysy widzimy, jak potęguje to wrażenie jeszcze ogromny dach świątyni, który panował nad panoramą całego miasta. Całość bryły architektonicznej kościoła św. Jakuba zajmuje w stosunku do otaczających budowli i biegu ulic położenie ukośne, zbudowana jest z cegły, kamienne fundamenty leżą na dębowych palach, ponieważ teren był niski i bagnisty, części dekoracyjne są z kamienia.

Mury wzmacniają przypory, między nimi mieszczą się okna i kaplice. Przy północnej ścianie znajdują się dwie zakrycie, między nimi zaś jest wieżyczka z kręconymi schodkami, prowadzącymi na poddasze. Przy oczyszczaniu ścian z tynków i dobudowie luków przyporowych od strony północnej uwidoczniły się linie dobudowanego kościoła. Druga podobna wieżyczka mieści się w murze głównej fasady. Ściany zewnętrzne zdobią nagrobki, które po wewnętrznej stronie kościoła św. Jakuba zachowały się w mniejszej ilości, ale i w nich wypowiedziała się przeszłość w odpowiedni sposób.

IV. KOLEGIATA

Liczba altarzystów przy kościele św. Jakuba stale wzrastała i dlatego biskup Rudolf w 1470 r. dokonał erekcji „kolegium altarzystów”⁴⁶. Oprócz tego kolegium przy kościele św. Jakuba istniała kapituła kolegiacka wprawdzie nie od początku założenia kościoła,

⁴⁵ AAW V a 147; V a 144: „prout antes sita erant ac nominabantur ante reformationem fabricae ecclesiae”.

⁴⁶ AAW V a 147.

tylko została przeniesiona z Otmuchowa. Dzieje tejże kapituły kolegiackiej dadzą się ująć w trzy okresy chronologiczne: 1) 1386—1477 w Otmuchowie; 2) 1477—1650 w Nysie (Stare Miasto); 3) 1650—1810 przy kościele św. Jakuba.

Kapituła kolegiacka w Otmuchowie powstała 7 czerwca 1386 r. Założył ją wrocławski biskup książę Waclaw Piastowicz głównie w oparciu o fundusze magistra Bertolda Fulshüssela, prepozyta św. Idziego we Wrocławiu i fizyka wymienionego biskupa⁴⁷. Przy założeniu kolegiaty św. Mikołaja w Otmuchowie uderza nas ciekawy i ważny fakt pamięci o polskiej ludności miejscowej, mianowicie w akcie fundacyjnym podkreślono z naciskiem, że wikariusz kolegiacki ma obowiązek „głosić słowo Boże Polakom wymienionego kościoła” w wyznaczonych czasach i świętach⁴⁸. Biskup Rudolf z Rudesheim przeniósł otmuchowską kolegiatę 1 września 1477 r. do Nysy i umieścił ją przy kościele św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty w Starym Mieście, a bp Karol Ferdynand Waza w 1650 r. przeniósł znowu kapitułę do kościoła św. Jakuba, a uczynił ten krok głównie „dla rozwoju większej czci Bożej, pożytku świętej Matki Kościoła, zbudowania ludu chrześcijańskiego i ozdoby swej rezydencji”⁴⁹.

Wtedy to parafialny kościół św. Jakuba stał się kolegiacki.

Wśród dalszych motywów podano, że to przeniesienie nastąpiło wskutek zagrażającego niebezpieczeństwa tureckiego. Biskup wyznaczył po zasięgnięciu opinii proboszcza kościoła św. Jakuba, Hieronima Heizela, jako komisarza swego pralata Aleksandra Neborowskiego⁵⁰. Po tym przeniesieniu kapituły kościół św. Jakuba zwał się „kościółem kolegiackim i parafialnym pod wezwaniem św. Jakuba i Mikołaja”⁵¹. Wizytacja z roku 1729 zaznacza jednak, że chociaż kościół kolegiacki jest równocześnie parafialnym, to proboszcz jako taki nie jest zależny bynajmniej od kapituły⁵². W 1810 r. rząd pruski wydał edykt sekularyzacji kapituł i klasztorów i przejął ich majątek na cele państwowe.

⁴⁷ Pedewitz, dz. cyt., s. 21.

⁴⁸ AAW II b 40: „Polonis dictae Ecclesiae consuetis temporibus et festivitibus proponere Verbum Dei” W rękopisie z roku 1729 podany jest tu odpis dokumentu fundacyjnego kolegiaty w Otmuchowie z dnia 7 VI 1386 r. Por. też w tej sprawie Völkel, s. 9 przyp. 9.

⁴⁹ AAW II b 40.

⁵⁰ AAW OA Neisse I. v.

⁵¹ W wizytacji kościoła św. Jakuba z roku 1729 zaznaczono, że przed przeniesieniem tu Kapituły kolegiackiej patronem kościoła był „sam św. Jakub Apostoł”, a teraz „współpatronem dodanym jest św. Mikołaj”, AAW II b 40; Kastner, dz. cyt., s. 29.

⁵² AAW II b 40.

V. SYNOD

Dla całości historii kościoła św. Jakuba w Nysie warto podkreślić jeszcze i to, że bp Karol Ferdynand Waza odbył w nim w 1653 r. diecezjalny synod, zwoławszy nań duchowieństwo całej diecezji⁵³, ponieważ synod ten nie mógł odbyć się spokojnie we Wrocławiu⁵⁴. Synod miał trwać od 26 maja 1653 r. aż do Zielonych Świąt. W programie obrad synodalnych umieszczono aż 52 punkty, wśród nich miano poruszyć takie sprawy, jak: przestrzeganie w czynnościach liturgicznych w całej diecezji rytu rzymskiego, zreformowanie rubryk na sposób rzymski, drukowanie katechizmów, hymnów wedle wzorów rzymskich. Sekretarz protokołów kapitulnych zaznacza, że zamiar księcia-biskupa był jak najlepszy, chwalebny i pożądany. Gdy nadchodził termin oznaczony na zwołanie w rozległej diecezji księży i proboszczów było wiele trudności, a ponadto powstał spór z opatami wyjętymi. Biskup uznał za stosowne zwołać księży starszych i z nimi omówić punkty dla załatwienia ich „na przyszłym kiedyś synodzie uroczystym”. Dnia 5 maja 1653 r. kapituła omawiała punkty synodalne przedłożone przez kanclerza w celu wysłania ich do Nysy. Jako 33 punkt podniesiono, aby „wydrukowano hymny i katechizmy na sposób rzymski i kazania w języku niemieckim i polskim dla ludu”⁵⁵. Pedewitz pisze o tym synodzie, że ceremonie odprawiano bardzo uroczyście, ale akta nie zachowały się żadne z powodu pewnej opozycji cesarza, kierującego się motywami politycznymi⁵⁶. Zachowały się jednak dwa ważne pomniki z tegoż synodu, mianowicie: 1) dom chorych księży i emerytów, 2) wydanie nowego rytuału w ulepszonej formie dla użytku duchowieństwa. Choć ustawy synodalne nie były ogłoszone drukiem, to synod był w diecezji znany i przestrzegany w życiu duszpasterskim.

VI. WIEŻA-DZWONNICA

Przy kościele św. Jakuba wznosi się przy północno-zachodnim narożniku potężna wieża czteropiętrowa, budowana w latach 1474

⁵³ Pedewitz, dz. cyt., s. 112.

⁵⁴ AAW III b 13.

⁵⁵ AAW III b 13: „Conciones tam germanicae quam polonicae pro plebe”. AAW I 7 a kościół św. Jakuba podany jest jako kolegiacki: „Synodus Dioecesis Vratislaviensis Nissae in Ecclesia Collegiata s. Jacobi die 26 Maii et duobus sequentibus per Serenissimum Principem ac Reverendissimum Dominum Dominum Carolum Ferdinandum Dei gratia Principem Poloniae et Sueciae, Ducem Oppoli et Ratiboriae, Episcopum Vratislaviensem etc. Cum Universo eiusdem Dioecesis Clero in Anno Domini 1653 celebrata”.

⁵⁶ Pedewitz, dz. cyt., s. 112.

do 1516. O pierwszej dacie 1474 jako początku budowy wieży mówi do dziś zachowany napis wyrzeźbiony w kamieniu, mieszczący się nad portalem. Na początku budowy wieży jej budowniczym był Mikołaj Hirz. Trzecie piętro zbudowano w 1493 r., a czwarte w 1516.

W 1945 r. spłonął dach wieży i całe wnętrze. Stopił się też cenny dzwon „Jakub” z roku 1494.

Po zakończeniu prac zabezpieczających przy wieży, urządzono rusztowanie z drzewa na czwartym piętrze i umieszczono tutaj nowe dzwony, które zagrały swoją radosną pieśń nad zniszczonym miastem — Nysą — 24 XII 1953 roku⁵⁷.

⁵⁷ Przygoda, dz. cyt. Czytelnika należy przestrzec przed błędnym artykułem E. S. pt. *Dzieje Świątyni złotego biskupstwa*, „Słowo Powszechne” 1957 nr 220.

Trudno zgodzić się na spostrzeżenie i zdanie Czesława Thuliego, *Zabytki architektoniczne Ziemi Śląskiej na tle rozwoju architektury w Polsce*, Katowice 1965 s. 89, że wspaniała świątynia halowa św. Jakuba w Nysie „szczęśliwie ocalała z pożogi tego zabytkowego miasta”. Z podanego naszego opisu wynika, że kościół św. Jakuba w Nysie w 1945 roku nie doznał wiele szczęścia w swym ocaleniu.